

## Specyfika rebelii (neo)talibów w Afganistanie

### Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie specyfiki rebelii neotalibów w Afganistanie. W tekście analizowane są takie elementy, jak: główne przyczyny rozwoju rebelii w kraju; cechy charakterystyczne neotalibów odróżniające ich od tradycyjnego ruchu z lat 90. XX wieku, w tym między innymi odmienna strategia i taktyka prowadzenia działań zbrojnych; struktura i uzbrojenie sił talibskich; zakres i perspektywy negocjacji z talibami. Materiał przybliży zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne czynniki sprzyjające szybkiej odbudowie sił talibów, rozwojowi rebelii w Afganistanie i destabilizacji sytuacji w kraju.

**Słowa kluczowe:** neotalibowie, rebelia, Afganistan

### Abstract

The purpose of this article is to present the specifics of neo-Taliban insurgency in Afghanistan. In the text are analyzed elements such as: the main reasons for the development of the insurgency in the country, neo-Taliban characteristics distinguish them from traditional movement from the 90s Twentieth century, including, among others, different strategy and tactics of conducting military operations; structure and equipment of Taliban forces; the scope and prospects of negotiating with Taliban. The article examines both internal and external factors favoring the rapid reconstruction of the Taliban forces, the development of the insurgency in Afghanistan and destabilize the situation in the country.

**Key words:** Neo-Taliban, insurgency, Afghanistan

## Wprowadzenie

Pod koniec 2001 roku siły amerykańsko-brytyjskie przeprowadziły w Afganistanie interwencję zbrojną, która wsparła afgański Sojusz Północny w odsunięciu talibów od władzy i likwidacji obozów szkoleniowych Al-Kaidy. Na początku 2002 roku przywódca talibów mułła Omar zakwestionował informacje podawane przez dowództwo sił anglosaskich, że talibowie zostali rozbici. Pozostając na wolności, ogłosił, że ruch poniósł minimalne straty i szybko odzyska władzę w kraju. Zagroził całej zachodniej cywilizacji, że jeśli zagraniczne kontyngenty szybko nie opuszczą Afganistanu oraz nie wycofają się z krajów Bliskiego Wschodu, to święta wojna dotknie nie tylko ich żołnierzy ekspedycyjnych, ale także cywilów w Europie i Stanach Zjednoczonych. W podobnym tonie wypowiadał się przywódca Al-Kaidy Osama bin Laden, głosząc walkę z okupantem Afganistanu i strasząc zamachami na państwa Zachodu. Z biegiem lat słowa te nabrały realnego znaczenia. Zdolności operacyjne talibów z roku na rok zwiększały się i wobec słabości Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (International Security Assistance Force – ISAF) i Afgańskich Państwowych Sił Bezpieczeństwa (Afghan National Security Forces – ANSF) rebelianci przejmowali kontrolę nad kolejnymi obszarami kraju. Ataki talibów na zagranicznych żołnierzy i współpracujących z nimi Afgańczykami stały się codziennością. Al-Kaida z kolei przeprowadziła zamachy w europejskich stolicach – 11 marca 2004 roku w Madrycie i 7 lipca 2005 roku w Londynie. Informacja przekazana przez prezydenta Hamida Karzaja w kwietniu 2013 roku za pośrednictwem biura łącznikowego talibów w Katarze, że w wyborach prezydenckich planowanych na rok 2014 start rozważał mułła Omar<sup>1</sup>, zelektryzowała zarówno mieszkańców Afganistanu, jak i międzynarodową opinię publiczną.

## Główne przyczyny rozwoju rebelii

Podczas działań z przełomu 2001 i 2002 roku w Afganistanie talibowie przyjęli trafną strategię działania w obliczu konfliktu jednoznacznie asymetrycznego. Tylko część ich sił podjęła się prowadzenia regularnych działań zbrojnych z przeważającymi liczbowo i przede wszystkim technologicznie siłami wroga. Większość talibów, zamiast podejmować nierówną i z góry skazaną na klęskę walkę, zmieszała się z lokalnymi społecznościami lub wycofała do sąsiedniego Pakistanu, z którego od początku powstania ruchu otrzymywano największe wsparcie. Jak wskazuje Jolanta Sierakowska-Dyndo, rozproszenie się wśród

---

<sup>1</sup> A. Kaź, *Mułła Omar na prezydenta*, „Rzeczpospolita”, 4.04.2013, <http://www.rp.pl/artykul/996404.html> [dostęp: 15.07.2015].

mieszkańców Afganistanu i Pakistanu pozwoliło talibom na powrót po pięciu latach jako dobrze zorganizowana siła militarna, mająca na południu Afganistanu – w rejonach przygranicznych z Pakistanem, zamieszkałych w zdecydowanej większości przez Pasztunów – tysiące zwolenników<sup>2</sup>. Talibowie to jednak nie jedyna siła, która destabilizuje współczesny Afganistan. Obok nich w afgańskiej rebelii biorą udział także między innymi rekrutowani przez Al-Kaidę zagraniczni dżihadyści<sup>3</sup>, bojownicy Hizb-i Islami Gulbuddina Hekmatjara, sieć organizacyjna powiązanego z talibami legendarnego przywódcy wojny antyradzieckiej Dżalaluddina Hakkaniego, siły wielu afgańskich i pakistańskich przywódców klanowych oraz liczne grupy przestępcze. Głównym celem łączącym afgańskie antysystemowe organizacje paramilitarne jest pozbycie się z kraju obcych wojsk i wpływów. Poza tym celem każda z organizacji ma własne, zróżnicowane, partykularne interesy. Szacuje się, że w Afganistanie działa ok. 1,8 tys. nielegalnych formacji zbrojnych, zarówno rebelianckich, terrorystycznych, jak i zwykłych grup przestępczych<sup>4</sup>.

Dominującą rolę wśród sił destabilizujących sytuację w kraju bez wątpienia odgrywają talibowie. Ich szybka odbudowa była możliwa z powodu bardzo ograniczonej kontroli kraju, szczególnie terenów pozamiejskich, przez kontyngenty międzynarodowe. Szczególnie dogodne warunki do odtworzenia sił i wpływów talibowie mieli w południowych prowincjach, takich jak: Paktija, Chost, Paktika, Nangarhar, Kandahar, Zabol, Helmand i Oruzgan, jak również po drugiej stronie granicy z Pakistanem, tj. na Terytoriach Plemiennych Administrowanych Federalnie, w Północno-Zachodniej Prowincji Pogranicznej, jak i na północno-wschodnich terenach Beludżystanu, na których dominują pakistańscy Pasztuni. Tamtejsza ludność to szczególnie atut talibów, ponieważ sprzyja im w walce z międzynarodowymi siłami interwencyjnymi<sup>5</sup>. Talibowie i członkowie Al-Kaidy, którzy w 2001 roku zbiegli do południowego sąsiada, już po kilku miesiącach zaczęli tworzyć tam nowe obozy szkoleniowe<sup>6</sup>. W Pakistanie schroniły się również ściśle władze talibów. Otwartość granicy afgańsko-pakistańskiej dawała możliwość organizowania rajdów z terytorium Paki-

<sup>2</sup> J. Sierakowska-Dyndo, *Granice wyobraźni politycznej Afgańczyków. Normatywno-aksjologiczne aspekty tradycji afgańskiej*, Warszawa 2007, s. 173.

<sup>3</sup> A. Jonas, *Afganistan – zagrożenie dla międzynarodowego bezpieczeństwa*, [w:] *Afganistan. Militarne i pozamilitarne wymiar stabilizacji*, Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 12 kwietnia 2007 r., Warszawa 2007, s. 9.

<sup>4</sup> P. Sońta, *Udział Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacji Międzynarodowych Sił Wsparcia w Afganistanie (International Security Assistance Force – ISAF)*, [w:] *NATO w pozimnowojennym środowisku (nie)bezpieczeństwa*, red. M. Pietraś, J. Olchowski, Lublin 2011, s. 263–264.

<sup>5</sup> *Afganistan – na rozdrożu*, „Rocznik Strategiczny” 2007/2008, s. 254.

<sup>6</sup> S. G. Jones, *In the Graveyard of Empires. America's War in Afghanistan*, New York 2010, s. 100.

stanu na południe Afganistanu i błyskawicznego wycofania się przez granicę<sup>7</sup>. Nie bez znaczenia jest wysokogórskie ukształtowanie terenu znacznej części obszarów przygranicznych. Obszar górski ułatwia prowadzenie działań o charakterze partyzanckim<sup>8</sup>, a jednocześnie znacząco utrudnia regularnej armii wykorzystanie zarówno ciężkiego sprzętu naziemnego, jak i wsparcia z powietrza.

Niezmiernie ważnym czynnikiem pozwalającym na intensyfikację działań talibów było utrzymanie stałych źródeł finansowania. Amerykański wywiad informował, że talibowie wywieźli z Afganistanu znaczne zasoby złota, które miały trafić do Sudanu, w którym Osama bin Laden miał główną siedzibę na początku lat 90. XX wieku. Znaczne środki finansowe napływały do talibów również za pośrednictwem pakistańskich służb specjalnych, częściowo kontrolowanych przez pasztuńskie organizacje ekstremistyczne. Gdy talibowie rządzili Afganistanem, jego terytorium było wykorzystywane przez Pakistańczyków jako obóz szkoleniowy dla bojowników prowadzących walkę z Indiami o sporny teren Kaszmiru. Skomplikowana sieć powiązań talibów z pakistańskim wywiadem uniemożliwiła likwidację *hawali*, czyli systemu finansowania, dzięki któremu talibowie na całym świecie pozyskują środki finansowe na działalność<sup>9</sup>.

Talibowie utrzymali również kontakty z międzynarodowymi organizacjami przestępczymi oraz instytucjami finansowymi, które umożliwiają im pranie brudnych pieniędzy. Współcześni talibowie, którzy są znacznie bardziej zorientowani wolnorynkowo niż ich poprzednicy, skutecznie wykorzystują tego rodzaju nielegalne powiązania. Istnieje wiele dowodów na to, że zdobyte w ten sposób środki finansowe talibowie przeznaczają na działania zbrojne. Umożliwia im to między innymi to płacenie bojownikom na akord za konkretne misje<sup>10</sup>.

Kolejnym źródłem utrzymania jest stopniowe odzyskiwanie przez talibów kontroli nad uprawą afgańskiego maku, z którego produkuje się opium i heroinę. W 2007 roku obszar plantacji maku w Afganistanie osiągnął rekord, bo aż 193 tys. hektarów, na których wyprodukowano 8,2 tys. ton opium, co zaspokajało przynajmniej 90 proc. światowego zapotrzebowania na surowiec<sup>11</sup>. Wzmoczone działania afgańskich sił bezpieczeństwa ograniczyły areal upraw

<sup>7</sup> H. Suchar, *Taliban bezprawia*, „Wprost”, 4.08.2002.

<sup>8</sup> Rozróżnienie definicyjne działań rebelianckich i partyzanckich vide: A. Polak, *Działania przeciwpartyzanckie czy działania przeciwrebelianckie?*, [w:] *Działania przeciwrebelianckie w operacjach*, red. W. Więcek, Warszawa 2011, s. 50–55.

<sup>9</sup> G. Sadowski, *Pułki Beradara*, „Wprost”, 22.06.2003.

<sup>10</sup> A. Giustozzi, *Koran, Kalasznikow i laptop. Rebelia neotalibów w Afganistanie*, [tłum. Ł. Müller], Kraków 2009, s. 12–13.

<sup>11</sup> U. S. Department of State, *2012 INCSR: Country Reports – Afghanistan Through Costa Rica*, 7 marca 2012, <http://www.state.gov/j/inl/rls/nrcrpt/2012/vol1/184098.htm#Afghanistan> [dostęp: 20.07.2015].

do 125 tys. hektarów w 2009 i 2010 roku, jednak w 2013 roku padł rekord 209 tys. hektarów<sup>12</sup>, a w 2014 roku kolejny rekord 224 tys. hektarów<sup>13</sup>. Z jednej strony daje to talibom dostęp do ogromnych zysków z procederu, który szczególnie intensywnie rozwija się na południu kraju, z dominującą w tym zakresie prowincją Helmand, a z drugiej odkrywa bezsilność misji ISAF i afgańskich sił bezpieczeństwa. Już w 2009 roku szacowano, że talibowie i inne siły rebelianckie pozyskiwali od 70 do 100 mln dol. rocznie z podatków od farmerów produkujących opium<sup>14</sup>.

Słabość afgańskich struktur państwowych jest kolejnym powodem intensyfikacji działań rebeliantów. Upadłe państwo, jakim jest współczesny Afganistan, nie jest w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb społeczeństwa<sup>15</sup>. Krajowe siły bezpieczeństwa, tj. Afgańska Armia Państwowa (Afghan National Army – ANA) i Afgańska Policja Państwowa (Afghan National Police – ANP), nawet przy wsparciu zagranicznych kontyngentów wojskowych nie były i nie są w stanie zagwarantować minimum bezpieczeństwa obywatelom, szczególnie tym mieszkającym poza dużymi miastami. W związku z tym skazani są oni na współpracę z dominującymi na prowincji talibami<sup>16</sup>. Dla większości z nich pomoc i poparcie dla talibów wynika z czysto oportunistycznych przesłanek, ponieważ alternatywą są dla nich różnego rodzaju represje, w tym ryzyko utraty życia. Znaczna część społeczeństwa afgańskiego jest również przekonana, że prędzej czy później talibowie powrócą do władzy lub przynajmniej wymuszą korzystny dla siebie kompromis. Według badań opinii publicznej przeprowadzonych w Afganistanie w 2010 roku tylko 36 proc. ankietowanych wierzyło, że NATO zaprowadzi bezpieczeństwo i stabilność na obszarach, na których mieszkali<sup>17</sup>.

Nieudolny aparat władzy i skorumpowani urzędnicy na wszystkich jego poziomach powodują, że niemożliwe jest zapewnienie przestrzegania prawa oraz zorganizowanie skutecznego systemu sądowiczego, opieki zdrowotnej czy edukacji. W obliczu rozkładu struktur administracji państwowej w tere-

<sup>12</sup> *Afghanistan opium harvest at record high* – UNODC, 13.11.2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-24919056> [dostęp: 15.07.2015].

<sup>13</sup> *Afghanistan Opium Survey 2014*, Vienna, Kabul, 12.11.2014, s. 6, <https://www.unodc.org/documents/crop-monitoring/Afghanistan/Afghan-opium-survey-2014.pdf> [dostęp: 10.06.2015].

<sup>14</sup> A. R. Hoehn, S. Harting, *Risking NATO: testing the limits of the alliance in Afghanistan*, Santa Monica 2010, s. 38.

<sup>15</sup> J. Stromseth, D. Wippman, R. Brooks, *Can Might Make Rights? Building the Rule of Law after Military Interventions*, New York–Cambridge 2006, s. 137–140.

<sup>16</sup> S. G. Jones, op. cit., s. 64.

<sup>17</sup> G. Langer, J. Phelan, D. Tully, *Afghanistan Pool: Where Things Stand 2010*, 30.11.2010, <http://abcnews.go.com/Politics/Afghanistan/afghanistan-poll-things-stand-2010/story?id=12277743#.UDIPGKOGyQw> [dostęp: 1.07.2015].

nie talibowie mogą swobodnie administrować na kontrolowanych przez siebie obszarach, usurpując funkcje rządowe<sup>18</sup>. Ponadto łatwe jest antagonizowanie społeczeństwa wobec władz centralnych i międzynarodowych sił w obliczu próby narzucania przez nich modernistycznych rozwiązań systemowych i kulturowych konserwatywnym Afgańczykom. Wprowadzanie do życia politycznego i społecznego zmian, które nie mają umocowania w rodzimej tradycji i są niezrozumiałe dla ludności, prowadzi do oporu, a nawet agresji<sup>19</sup>. Szybkie i odgórne narzucenie demokracji charakterystycznym dla Azji Centralnej klanowym strukturom społecznym musiało spotkać się z brakiem akceptacji<sup>20</sup>. Władze centralne zraziły konserwatywne środowiska Afganistanu uległością wobec Amerykanów i zbyt szybką modernizacją kraju na wzór zachodni<sup>21</sup>. Dodatkowo talibowie podsycają podziały etniczne w społeczeństwie, podburzając przeciwko władzy dominującą grupę etniczną Pasztunów, z których wielu czuje się marginalizowanymi wobec grup mniejszościowych<sup>22</sup>.

Amerykanie popełnili jeszcze inny poważny błąd, który pośrednio przyczynił się do rozwoju rebelii w Afganistanie. W marcu 2003 roku zorganizowana przez Amerykanów koalicja chętnych zaatakowała Irak. Otwarcie kolejnego frontu wojny związało znaczne siły państw zachodnich, członków NATO, co ograniczyło możliwość skutecznego prowadzenia misji w Afganistanie<sup>23</sup>. Ponadto eskalacja działań rebelianckich, w tym terrorystycznych, i widoczne symptomy wojny domowej doprowadziły do wzmożonej destabilizacji zarówno Iraku, jak i w pewnym stopniu całego regionu Bliskiego Wschodu<sup>24</sup>. Niestabilność pogłębiła ofensywa militarna Państwa Islamskiego, które jest konsekwencją wojny w Iraku i wojny domowej w Syrii.

Istotny był również sposób prowadzenia przez Amerykanów i ich sojuszników działań zbrojnych w Afganistanie. Wykorzystywanie na szeroką skalę ataków z powietrza przeciwko rebeliantom mieszkającym się z ludnością cywilną pociągało za sobą znaczne straty wśród cywilów, a co za tym idzie, nakreślało spiralę zemsty i przemocy<sup>25</sup>. Nieprecyzyjność tego typu ataków wynikała

<sup>18</sup> S. G. Jones, op. cit., s. 155.

<sup>19</sup> T. Kamiński, *Afganistan. Parła nist*, Bydgoszcz–Warszawa 2008, s. 158.

<sup>20</sup> M. Rączkiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki w okresie prezydentury G. W. Busba w ujęciu regionalnym*, Toruń 2011, s. 214.

<sup>21</sup> J. Sierakowska-Dyndo, op. cit., s. 174–175.

<sup>22</sup> T. H. Johnson, *Afghanistan's Post-Taliban Transition: the State of State-building after War*, „Central Asian Survey” 2006, nr 25 (1–2), s. 1–14.

<sup>23</sup> W. Jagielski, *Należało się liczyć ze śmiercią polskich żołnierzy w Afganistanie*, „Gazeta Wyborcza”, 14.08.2007, <http://wyborcza.pl/1,84308,4389884.html> [dostęp: 22.08.2015].

<sup>24</sup> Szerzej o tym vide: Ł. Jureńczyk, *Działania terrorystyczne, partyzanckie i symptomy wojny domowej w Iraku*, [w:] *Porządek prawno-społeczny a problemy współczesnego świata*, red. S. Dąbrowa, M. Czarkowski, Bydgoszcz 2011, s. 145–164.

<sup>25</sup> A. R. Hoehn, S. Harting, op. cit., s. 54–55.

głównie z faktu, że bardzo trudno jest odróżnić np. talibskiego bojownika lub terrorystę z Al-Kaidy od cywila. Ponadto działania wsparcia lotniczego były wykonywane w bardzo zróżnicowanym terenie, od górzystego po zurbanizowany, co stanowiło dodatkową przeszkodą dla precyzyjnego naprowadzania lotnictwa<sup>26</sup>. Środowisko afgańskie uznawane jest za jedno z najbardziej wymagających na świecie dla samolotów i helikopterów<sup>27</sup>. W Afganistanie miało miejsce wiele incydentów lotniczych, w wyniku których ginęli niewinni ludzie. Nagłośniona została między innymi akcja zbombardowanie w maju 2009 roku przez samoloty ISAF dwóch uprowadzonych cystern z paliwem, w wyniku czego zginęło ponad 100 osób, w tym głównie niewinni wieśniacy<sup>28</sup>. Najbardziej śmiertelna dla afgańskiej ludności cywilnej od 2001 roku była pierwsza połowa 2011 roku. Zginęło wtedy prawie 1,5 tys. cywilów. Według kierownictwa Misji Wsparcia Narodów Zjednoczonych w Afganistanie (United Nations Assistance Mission in Afghanistan – UNAMA) w 2011 roku w Afganistanie z rąk talibów i innych sił rebelianckich zginęło 2332 cywilów, a 3649 zostało rannych, co stanowiło ok. 10-proc. wzrost w stosunku do roku 2010. W tym samym roku z winy sił NATO i afgańskiej armii rządowej zginęło 410 cywilów, a 335 zostało rannych<sup>29</sup>. Według ostrożnych danych bezpośrednio w wyniku działań wojennych między październikiem 2001 roku a czerwcem 2011 roku w Afganistanie zginęło od 12,5 do 14,7 tys. cywilów<sup>30</sup>. Mimo że oficjalne dane wskazują, że ponad 3/4 ofiar cywilnych powodowały działania sił rebelianckich, to według badania z 2010 roku aż 25 proc. Afgańczyków za przemoc w kraju obwiniało USA i ich natowskich sojuszników<sup>31</sup>.

Symptomatyczny brak pełnego poszanowania dla zwyczajów miejscowej ludności przez żołnierzy dramatycznie pogłębiał niechęć Afgańczyków wobec zagranicznych kontyngentów wojskowych<sup>32</sup>. Niewystarczająca wiedza na temat miejscowej kultury i strach przed narażaniem własnego życia powodowały, że

<sup>26</sup> K. Załęski, *Bezpośrednie wsparcie lotnicze w konfliktach zbrojnych*, „Kwartalnik Bellona” 2010, nr 4, s. 68.

<sup>27</sup> T. Ripley, *Air war Afghanistan: US and NATO air operations from 2001*, Barnsley 2011, s. 13.

<sup>28</sup> NATO w Afganistanie – zła wojna, „Rocznik Strategiczny” 2009/2010, s. 75.

<sup>29</sup> UN Assistance Mission in Afghanistan, *Afghanistan Annual Report 2011. Protection of Civilians in Armed Conflict*, Kabul, luty 2012, <http://www.unhcr.org/refworld/docid/4f2fa7572.html> [dostęp: 12.07.2015]; S. Rogers, M. Chalabi, *Afghanistan civilian casualties: year by year, month by month*, „Guardian”, 12.03.2012, <http://www.guardian.co.uk/news/datablog/2010/aug/10/afghanistan-civilian-casualties-statistics> [dostęp: 12.07.2015].

<sup>30</sup> Boston University, N. C. Crawford, *Civilian Death and Injury in Afghanistan, 2001–2011*, Boston, wrzesień 2011, <http://costsofwar.org/sites/default/files/articles/14/attachments/Crawford%20Afghanistan%20Casualties.pdf> [dostęp: 22.07.2015].

<sup>31</sup> NATO w Afganistanie – zła wojna, „Rocznik Strategiczny” 2009/2010, s. 75.

<sup>32</sup> M. J. Williams, *The Good War. NATO and the Liberal Conscience in Afghanistan*, New York 2011, s. 131.

wielu zagranicznych żołnierzy nie było w stanie w należyty sposób postępować z miejscową ludnością. Zachowanie żołnierzy szczególnie degeneruje zbyt długie przebywanie w warunkach wojennych i ciągle ryzyko śmierci. Talibowie nagłaśniali wszelkie przejawy niestosownego działania sił interwencyjnych. Przykładowo w styczniu 2012 roku w serwisie internetowym YouTube pojawił się krótki film z roześmianymi żołnierzami marines oddającymi mocz na zakrwawione ciała zabitych talibów<sup>33</sup>. Niektórzy żołnierze nie są w stanie odpowiednio reagować na niepożądane zachowania cywilów, takie jak np. nacisk tłumu, obrzucenie kamieniami czy wbieganie na drogę przed wojskowe pojazdy<sup>34</sup>. Impulsywna i nieprzemyślana reakcja najczęściej prowadzi do tragedii. W związku z powyższym talibowie korzystali z atutów społecznych i kulturowych, równoważąc w ten sposób przewagę technologiczną zagranicznych kontyngentów<sup>35</sup>. Prowadzili wśród ludności szeroko zakrojoną akcję propagandową, która odnosiła lepszy efekt niż pijar zagranicznych kontyngentów. Skuteczną taktyką talibów było stosowanie tzw. nocnych listów. Polegało to na przybijaniu nocą do drzwi meczetu lub domu kogoś ważnego w danej miejscowości ulotki agitacyjnej, w której informowano, że Amerykanie i inni żołnierze NATO zabijają cywilów, gwałcą kobiety, palą domy i niszczą islam. Jednocześnie ostrzegano w ulotkach, że współpraca z niewiernymi zawsze skończy się źle<sup>36</sup>. Z drugiej strony talibowie prowadzili i prowadzą akcje pomocowo-propagandowe, rozdając żywność, słodycze, ubrania itp., w zamian oczekując jednak posłuszeństwa i współpracy<sup>37</sup>. Dzięki temu ich siły z roku na rok powiększają się i przejmują kontrolę nad kolejnymi obszarami kraju.

## Charakterystyka neotalibów

Istnieją wspólne korzenie ideologiczne dla ruchu talibów z lat 90. XX wieku i ich powojennych odpowiedników, zwanych często neotalibami. Przede wszystkim bazują oni na deobandyjskiej szkole filozoficznej i przywiązaniu do wiejskich form praktykowania islamu. Jak wskazuje Amin Tarzi, wśród neotalibów można zarysować umowny podział na dwie dominujące grupy ideologiczne. Do pierwszej zalicza on talibów, których poglądy są bliskie liderom Al-Kaidy, mulle Omarowi i innym radykalnym przywódcom. Do drugiej grupy klasyfikuje natomiast talibów odwołujących się do tradycyjnych korzeni pasz-

<sup>33</sup> NATO *zabija Kaddafiego, lecz krwawi w Afganistanie*, „Rocznik Strategiczny” 2011/2012, s. 42.

<sup>34</sup> M. Ogdowski, *Z Afganistanu.pl. Alfabet polskiej misji*, Ustroń 2011, s. 36–39.

<sup>35</sup> J. D. Kiras, *Terroryzm i globalizacja*, [tłum. W. Nowicki], [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, Kraków 2008, s. 195.

<sup>36</sup> P. Langenfeld, *Afganistan. Dotknąłem wojny*, Ustroń 2011, s. 45.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 161–162.



tuńskich i islamskich tradycjonalistów<sup>38</sup>. Niezależnie od tego podziału współczesny ruch ma kilka charakterystycznych cech, których nie można było zaobserwować u pierwowzoru. Są to różnice zarówno w zakresie celów, jak i metod działania.

Po 2001 roku talibowie zaczęli się znacznie bardziej integrować z międzynarodowym ruchem dżihadu. Obecnie akcentują hasła solidarności muzułmanów w globalnej wojnie islamu z chrześcijaństwem i judaizmem, co może sugerować pojawienie się w ruchu tendencji panislamistycznych. Bazująca na krytyce kolonializmu, stworzona w XIX wieku przez perskiego szytę Dżamala ad-Din al-Afghaniego koncepcja panislamistyczna zakłada przeprowadzenie rewolucji islamskiej oraz zjednoczenie i zreformowanie społeczności muzułmańskiej w duchu moralnej odnowy<sup>39</sup>. Panislamizm w wielu formach i przejawach pojawiał się również wśród społeczności sunnickich. Wcześniejsi talibowie różnią się od obecnych w kwestii skali przedsięwzięć i zasięgu oddziaływania. O ile ruch mułły Omara wcześniej koncentrował się na sytuacji w Afganistanie<sup>40</sup>, to dżihadyci z Al-Kaidy chcieli realizować globalny panmuzułmański program<sup>41</sup>. Obecnie retoryka talibów przypomina retorykę międzynarodowego dżihadu. Zmiana w tym zakresie raczej nie wynika z przewartościowań ideologicznych, co z możliwości uzyskania w ten sposób wsparcia z zewnątrz.

Neotalibowie przejęli również od cudzoziemskich sojuszników biorących udział w międzynarodowym dżihadzie bardziej elastyczną postawę wobec zachodniej myśli technicznej. Rozpoczęli między innymi prowadzenie działań propagandowych z wykorzystaniem sprzętu audiowizualnego. Zaczęli nagrywać i rozpowszechniać na szeroką skalę kasyety magnetofonowe i płyty CD z pieśniami o dżihadzie. Nagrywają również filmy wideo, które mają zarówno propagandowy, jak i instruktażowy charakter. Najczęściej znajdują się na nich przemówienia talibskich dowódców oraz sceny z pola walki. Stanowi to poważny przełom w myśleniu, ponieważ wcześniej talibowie uważali jakiegokolwiek formy utrwalania obrazu za niezgodne z islamem i zakazane<sup>42</sup>. Pamiętna jest swoista egzekucja telewizorów, magnetowidów, kamer wideo, odbiorników radiowych, kaset VHS i magnetofonowych, która miała miejsce w Afganistanie

<sup>38</sup> A. Tarzi, *The Neo-Taliban*, [w:] *The Taliban and the crisis of Afghanistan*, red. R. D. Crews, A. Tarzi, Cambridge–London 2009, s. 306.

<sup>39</sup> P. Balcerowicz, *Afganistan: historia – ludzie – polityka*, Warszawa 2001, s. 35.

<sup>40</sup> J. Sierakowska-Dyndo, op. cit., s. 171.

<sup>41</sup> S. Kosmyńska, *Od Boga do terroru. Rola religii w ideologii dżihadyzmu na przykładzie organizacji Al-Kaida*, Łódź 2012, s. 219–220.

<sup>42</sup> A. Giustozzi, op. cit., s. 11.

za ich rządów<sup>43</sup>. Neotalibowie korzystają również z innych urządzeń elektro-  
nicznych, takich jak np. telefony komórkowe, laptopy i sprzęt GPS.

Współcześni talibowie zaczęli również skutecznie wykorzystywać nowo-  
czesne metody zarządzania, marketingu i public relations. Dzięki rozbudowy-  
wanej sieci informacyjnej na bieżąco przekazują komunikaty o sukcesach mili-  
tarnych. W tym celu wykorzystują zarówno arabskojęzyczne stacje telewizyjne,  
jak i bezpośrednie kontakty z zachodnimi agencjami informacyjnymi. Ponadto  
rozpowszechniają treści informacyjno-propagandowe za pomocą Internetu.  
Ich strony są coraz trudniejsze do zablokowania, ponieważ korzystają z serwe-  
rów umieszczonych w różnych częściach świata. Apele przesyłają także za po-  
mocą wiadomości sms i mms. Skuteczność prowadzenia przez nich akcji pro-  
pagandowych jest możliwa dzięki zatrudnianiu fachowców od pijaru z wielu  
krajów<sup>44</sup>. Korzystają z doradztwa ekspertów, którzy między innymi obserwo-  
wali scenę polityczną poszczególnych państw uczestniczących w misji w Afga-  
nistanie, a przede wszystkim śledzili decyzje ich władz wobec Afganistanu<sup>45</sup>.

Kolejnym elementem odróżniającym współczesnych talibów jest inna  
strategia i taktyka prowadzenia działań zbrojnych. Zmiana ta nie wynika z czyn-  
ników ideologicznych, ale z konieczności dostosowania metod walki do afgań-  
skiego teatru wojny asymetrycznej, w której talibowie i Al-Kaida są nieporów-  
nywalnie słabsi od sił NATO i ANSF, szczególnie pod względem uzbrojenia<sup>46</sup>.  
O ile w latach 90. XX wieku talibowie prowadzili regularne działania zbrojne,  
to po 2001 roku ich taktyka sprowadzała się głównie do metod partyzanckich  
i terrorystycznych, tj. przede wszystkim podkładania ładunków wybuchowych  
i organizowania zasadzek na mniejsze zgrupowania wojsk oraz ostrzału arty-  
leryjskiego i moździerzowego zagranicznych baz. Nowością było stosowanie  
na coraz większą skalę zamachów samobójczych. O ile w 2004 roku talibowie  
przeprowadzili 6, a w 2005 roku 21 takich zamachów, to w 2006 roku i 2007  
roku było ich odpowiednio 141 i 137<sup>47</sup>. Ich ofiarą padają zarówno żołnierze,  
jak i cywile współpracujący z nowym reżimem i wojskami zagranicznymi. Ce-  
lem tych zamachów było przede wszystkim szerzenie terroru w umysłach za-  
granicznych żołnierzy, których trudno było pokonać zbrojnie, a znacznie la-

<sup>43</sup> G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, [tłum. K. Pach-  
niak], Warszawa 2003, s. 237.

<sup>44</sup> W. Lorenz, *Talibowie naśladują Zachód*, „Rzeczpospolita”, 27.08.2010, [http://www.rp.pl/art-  
tykul/527657.html](http://www.rp.pl/art-<br/>tykul/527657.html) [dostęp: 12.07.2015].

<sup>45</sup> M. Górka, *Afgańska gorączka polskich polityków*, „Gazeta Wyborcza”, 16.06.2010, [http://wy-  
borcza.pl/1,76842,8020669,Afganska\\_goraczka\\_polskich\\_politykow.html](http://wy-<br/>borcza.pl/1,76842,8020669,Afganska_goraczka_polskich_politykow.html) [dostęp: 1.08.2015].

<sup>46</sup> R. A. Kosta, *Polityka militarna w doktrynie bezpieczeństwa współczesnego państwa – funkcjonowanie  
– cele – perspektywy*, Opole 2011, s. 80–81.

<sup>47</sup> J. Modrzejewska-Leśniewska, *Afganistan*, Warszawa 2009, s. 457.

twiej psychologicznie i propagandowo<sup>48</sup>. Wraz ze wzmacnianiem własnych sił i wycofywaniem zagranicznych kontyngentów z kraju talibowie zaczęli organizować bardziej śmiało ataki z wykorzystaniem liczniejszych zgrupowań sił.

## Struktura i uzbrojenie neotalibów

Rząd Hamida Karzaja utrzymywał, że wśród talibskich rebeliantów znajdowali się przede wszystkim najemnicy motywowani przesłankami finansowymi. Przemawiającym za tym argumentem miał być fakt, że wojownik talibski miesięcznie mógł zarobić do 350 dol., czyli trzykrotnie więcej niż żołnierz armii rządowej. Talibowie odpowiadali na ten argument w taki sposób, że wypłaty są jedynie rekompensatą dla rodzin bojowników, które inaczej pozostałyby bez środków do życia. Poświęcenie rebeliantów w walce potwierdza, że większość z nich kieruje się pobudkami znacznie poważniejszymi niż materialne. Czasem jednak pojawiają się informacje o przymusowym werbunku, który ma polegać na wcielaniu do oddziałów talibskich po jednym synu na rodzinę spośród mieszkańców kontrolowanych przez talibów obszarów. Najczęściej jednak wymuszenia wobec ludności cywilnej ograniczają się do korzystania ze schronienia i żywności. Antonio Giustozzi prezentuje strukturę zorganizowanego przez talibów sojuszu opozycyjnego, który obejmuje cztery główne kręgi<sup>49</sup>:

- centrum – do którego zaliczają się uczniowie medresów, pochodzący zarówno z Afganistanu, jak i Pakistanu, którzy są motywowani czysto ideologicznymi pobudkami,
- drugi krąg – autentycznych zwolenników dżihadu, którego członkowie są werbowani głównie przez wiejskich mułłów i motywowani są pobudkami ksenofobicznymi,
- trzeci krąg – lokalnych sojuszników, który jest najszerzy, a motywem działań jego członków są zazwyczaj pobudki oportunistyczne,
- zewnętrzny krąg elementów najemnych.

Według Giustozziego siły talibów w bardzo szybkim tempie są odbudowywane (tabela 1).

<sup>48</sup> P. Langenfeld, op. cit., s. 227.

<sup>49</sup> A. Giustozzi, op. cit., s. 35, 37, 39.

**Tabela 1.** Siły talibskie w 2002 i 2006 r. (w osobach)

Rok	2002	2006
Trzon	3 000	7 000
Trzon rekrutowany w medresach	3 000	5 500
Trzon rekrutowany w wioskach	0	1 500
Pozostali rekrutowani w wioskach	1 000	10 000
Razem (trzon + pozostali)	4 000	17 000
Przeciętna liczba aktywnych bojowników (razem trzon + pozostali)	500–2 000	6 000–10 000
Zagraniczni ochotnicy	1 500	2 000
Talibowie pakistańscy	–	40 000

Źródło: Opracowanie na podstawie: A. Giustozzi, *Koran, Kalasznikow i laptop. Rebelia neotalibów w Afganistanie*, [tłum. Ł. Müller], Kraków 2009, s. 31–32.

Jak wcześniej wspomniano, afgańscy rebelianci stosują przede wszystkim metody działań partyzanckich i terrorystycznych. Największa liczba ataków jest przeprowadzana z wykorzystaniem improwizowanych ładunków wybuchowych (Improvised Explosive Device – IED). W przykładowym 2009 roku ponad 60 proc. ofiar wśród żołnierzy ISAF straciło życie w wyniku zastosowania IED<sup>50</sup>. Większość z nich poniosła śmierć w pojeździe, który wjechał na rozlokowany na drodze ładunek. W związku z tym Amerykanie i ich sojusznicy ograniczali używanie lekkich pojazdów typu HMMWV (High Mobility Multi-Purpose Wheeled Vehicle/wielozadaniowy pojazd kołowy o wysokiej mobilności) na rzecz ciężkich pojazdów typu MRAP (Mine Resistant Ambush Protected/odporne na zasadzki minowe), z konstrukcją kadłuba w kształcie litery „v”, która rozprasza część energii kinetycznej wybuchu. W praktyce jednak nawet te silnie opancerzone pojazdy nie gwarantowały przetrwania detonacji, ponieważ rebelianci wykorzystywali coraz silniejsze ładunki wybuchowe<sup>51</sup>. Ich skonstruowanie jest proste i tanie. IED tworzy się z gotowych elementów, tj. min, pocisków, bomb czy granatów. Talibowie dysponują między innymi znacznymi zapasami min przeciwpiechotnych i znacznie potężniejszych min przeciwczołgowych. Otrzymali je lub zakupili od lokalnych watażków, którzy z kolei przejęli je po upadku rządu komunistycznego Nadżibullaha na początku lat 90. XX wieku. Do konstrukcji IED rebelianci wykorzystują również amerykańskie bomby, których wiele nie uległo detonacji po zrzuconiu przez

<sup>50</sup> M. Ogdowski, op. cit., s. 15.

<sup>51</sup> P. Langenfeld, op. cit., s. 85.

bombowce. Są one rozbrajane i wykorzystywane jako komponenty IED<sup>52</sup>. Ładunki konstruowane są również od podstaw z materiałów zapalnych. IED eksplodują zarówno pod wpływem nacisku, jak i mogą być zdalnie detonowane, za pośrednictwem przewodu lub sygnału. Aby uniemożliwić zdalne detonacje, amerykańska armia przeznaczala znaczne środki finansowe na urządzenia neutralizujące sygnał. Rebelianci jednak na bieżąco reagowali na jej sukcesy, zmieniając systemy detonacyjne z wykorzystaniem najróżniejszych przedmiotów codziennego użytku, między innymi telefonów komórkowych, elementów ze zdalnie sterowanych samochodów zabawek czy programatorów pralek, piekarników itp. W celu ograniczenia ofiar w wyniku użycia IED we wszystkich kontyngentach sił ISAF w Afganistanie działały specjalistyczne pododdziały usuwające ładunki wybuchowe (Explosive Ordnance Disposal – EOD)<sup>53</sup>.

Afgańscy rebelianci dysponują też innym sprzętem wojskowym, będącym pozostałością po mudżahedińskich magazynach, a także zakupionym w różnych częściach świata za pośrednictwem organizacji przestępczych lub pakistańskiego wywiadu. Posiadają między innymi znaczne arsenały pocisków moździerzowych i systemów artyleryjskich. Jest to najczęściej starszy sprzęt produkcji radzieckiej, jak np. wyrzutnie rakiet BM-21 „Grad” z lat 60. XX wieku. Sprzęt tego typu talibowie wykorzystywali głównie do ostrzału baz sił międzynarodowych. W wyniku tego typu ataków ginęło stosunkowo niewielu żołnierzy koalicyjnych, ponieważ w bazach przy większości budowli stały schrony w postaci kilkumetrowych betonowych bloków obłożonych kilkoma warstwami worków z piaskiem<sup>54</sup>. Działania te miały jednak niezwykle istotny efekt psychologiczny, wywołujący poczucie obłężenia i zastraszenia stacjonujących w bazach żołnierzy.

Z kolei do ostrzału pojazdów talibowie najczęściej używają radzieckich ręcznych granatników przeciwpancernych RPG-7, natomiast do ostrzału wrogich żołnierzy – karabinków AK-47, czyli tzw. kałasznikowów, które są dominującą bronią ręczną u afgańskich rebeliantów. CIA donosiło również o dostarczaniu talibom przez ISI innego sprzętu z różnych krajów, między innymi przenośnych rakiet przeciwlotniczych produkcji chińskiej – „HongYing” 5A<sup>55</sup>. Ponadto talibowie posiadają innego rodzaju technicznie zaawansowane wyposażenie, między innymi telefony satelitarne i urządzenia GPS, które w połącze-

<sup>52</sup> S. S. Shahzad, *How the Taliban prepare for battle*, „Asia Times”, 5.12.2006, [http://www.atimes.com/atimes/South\\_Asia/HL05Df02.html](http://www.atimes.com/atimes/South_Asia/HL05Df02.html) [dostęp: 5.08.2015].

<sup>53</sup> J. Garstka, *Drogowe pułapki wybuchowe*, „Kwartalnik Bellona” 2008, nr 4, s. 146.

<sup>54</sup> P. Langenfeld, op. cit., s. 70.

<sup>55</sup> M. Górka, *Chińska broń talibów*, „Gazeta Wyborcza”, 25.04.2009, [http://wyborcza.pl/dziennikarze/1,84009,6539710,Chińska\\_bron\\_talibow.html](http://wyborcza.pl/dziennikarze/1,84009,6539710,Chińska_bron_talibow.html) [dostęp: 1.08.2015].

niu z innymi czynnikami niejednokrotnie dawały im faktyczną przewagę nad wojskami międzynarodowymi<sup>56</sup>.

## Negocjacje z talibami

Ponieważ niezwykle trudno jest pokonać talibów drogą zbrojną, należy szukać możliwości porozumienia, przynajmniej z ich umiarkowanymi skrzydłami<sup>57</sup>. Opracowanie skutecznego programu ich powrotu do społeczeństwa musi być ważnym elementem polityki zgody narodowej. W obliczu umacniania się talibów w kraju i wzrostu ich aktywności militarnej rząd afgański, przy współpracy z dowództwem amerykańskim, przygotował wiosną 2004 roku projekt amnestii dla talibów i członków organizacji Hizb-i Islami. Zakładał on podział bojowników na trzy kategorie. Czarna lista obejmowała ok. 150 zbrodniarzy, między innymi Mohammeda Omara i Gulbuddina Hekmatjara, dla których nie było możliwości amnestii. Szara lista obejmowała ok. 200 osób, które mogły skorzystać z amnestii po odbytej karze więzienia. Lista biała objęła bojowników, którzy nie dopuścili się aktów terrorystycznych i mogli po złożeniu broni rozpocząć życie w społeczeństwie afgańskim, korzystając przy tym z pomocy państwa<sup>58</sup>. Ze względu na szybki rozwój rebelii w marcu 2007 roku parlament afgański ogłosił amnestię wobec wszystkich aktów przemocy popełnionych po 1979 roku<sup>59</sup>. Niestety, jak do tej pory żaden z programów amnestii nie przyniósł wymiernych rezultatów.

W 2010 roku prezydent Hamid Karzaj rozpoczął nieformalne negocjacje z utrzymującymi opór talibami. Była to kolejna widoczna oznaka bezsilności, ponieważ wcześniej dopuszczał jedynie rozmowy z talibami, którzy złożyli broń, zerwali stosunki z Al-Kaidą i zaakceptowali afgańską konstytucję. Zmiana stanowiska prezydenta była możliwa dzięki przewartościowaniom w dowództwie NATO<sup>60</sup> i u amerykańskich władz<sup>61</sup>. Przemiana ta wynikała zarówno ze świadomości wzrostu siły talibów, jak i z nacisków wewnętrznych i zewnętrznych na podjęcie tego typu działań<sup>62</sup> oraz stopniowego wzrostu poparcia spo-

<sup>56</sup> J. Pawłowski, *Koncepcja działań prewencyjnych w globalnej strategii bezpieczeństwa a problem afgański*, [w:] *Afganistan. Militarny i pozamilitarny...*, s. 30.

<sup>57</sup> W. Lorenz, p.jen., *Zachód zbiera siły na wojnę*, „Rzeczpospolita”, 27.11.2009, <http://www.rp.pl/artykul/397982.html> [dostęp: 18.07.2015]; W. Lorenz, *Wojenne plany Obamy*, „Rzeczpospolita”, 1.12.2009, [www.rp.pl/artykul/400042.html](http://www.rp.pl/artykul/400042.html) [dostęp: 18.07.2015].

<sup>58</sup> M. T., *Amnestia dla talibów?*, „Rzeczpospolita”, 20.04.2004.

<sup>59</sup> M. Banasik, *Uwarunkowania misji w Afganistanie*, „Kwartalnik Bellona” 2008, nr 1, s. 121.

<sup>60</sup> PAP, *De Hoop Schaffer: Najważniejszą jest odbudowa, nie walka*, „Gazeta.pl”, 30.09.2009, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3884857.html> [dostęp: 15.07.2015].

<sup>61</sup> *Afganistan, Irak, Iran, Pakistan...?*, „Rocznik Strategiczny” 2007/2008, s. 56.

<sup>62</sup> W. Jagielski, *Afganistan: Marines mają wygrać wojnę*, „Gazeta Wyborcza”, 12.10.2007, <http://wyborcza.pl/1,86669,4569563.html> [dostęp: 1.08.2015].

leczeństwa afgańskiego dla talibów, Hizb-i Islami czy grup Dżalaluddina Hakkaniego<sup>63</sup>. Hamid Karzaj powołał 68-osobową Wysoką Radę Pokoju (Afghan High Peace Council), której przewodniczącym mianował byłego prezydenta Afganistanu Burhanuddina Rabbaniego. Wprawdzie pierwsze rozmowy rozpoczęły się od dowódców lokalnych oddziałów, jednak władze w Kabulu nie wykluczyły nawet negocjacji z trzonem kierowniczym ruchu, włączając się mułłą Omarem<sup>64</sup>. Już w październiku 2010 roku prezydent Karzaj informował o negocjacjach prowadzonych z talibami w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Kabulu, jednak talibowie zdementowali to oświadczenie<sup>65</sup>. W czerwcu 2011 roku Robert Gates ujawnił, że także Stany Zjednoczone nawiązały kontakty z talibami. Ustępujący sekretarz obrony USA miał świadomość, że dalszy rozrost sił taliskich oznaczałby strategiczną katastrofę<sup>66</sup>.

Kontakty z talibami systematycznie się rozwijają dzięki utworzeniu biura łącznikowego w Katarze<sup>67</sup>. Mimo daleko idących ustępstw, między innymi wyłączenia części kierownictwa talibów spod obowiązujących od 2001 roku sankcji ONZ za wspieranie Al-Kaidy, negocjacje jak dotąd nie przyniosły rezultatów. Głównym powodem jest to, że kluczowi przywódcy talibów nie chcą pertraktować lub stawiają warunki nie do przyjęcia, takie jak przekazanie im władzy w kraju. Talibowie wielokrotnie ogłaszali, że będą walczyć, aby zmusić siły międzynarodowe do wycofania z Afganistanu. Wtedy obalą rząd centralny i zwołają Loję Dżirgę, która wybierze nowe władze<sup>68</sup>. Symboliczny jest zamach bombowy z 20 września 2011 roku, którego ofiarą padł Burhanuddin Rabbani. W związku z tym w kwietniu 2012 roku na czele Wysokiej Rady Pokoju stanął jego syn – Salahuddin Rabbani.

## Zakończenie

Talibowie bardzo szybko odbudowali swoje siły po amerykańsko-brytyjskiej interwencji. Już w 2003 roku w południowych prowincjach, takich jak Kandahar,

<sup>63</sup> P. Krawczyk, *Nie zapraszamy Afgańczykom gości na ich wesele*, „Gazeta.pl”, 6.03.2009, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6354594,Nie\\_zapraszamy\\_Afgańczykom\\_gosci\\_na\\_ich\\_wesele.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6354594,Nie_zapraszamy_Afgańczykom_gosci_na_ich_wesele.html) [dostęp: 12.07.2015].

<sup>64</sup> W. Lorenz, *Karzaj ustępuje talibom*, „Rzeczpospolita”, 12.10.2010, <http://www.rp.pl/artykul/548454.html> [dostęp: 12.07.2015].

<sup>65</sup> *Afganistan – coraz większa niewiadoma*, „Rocznik Strategiczny” 2010/2011, s. 249.

<sup>66</sup> M. Crowley, *The Reinvention of Robert Gates. How his ideological journey will shape the war*, „New Republic”, 9.11.2009, <http://www.tnr.com/article/politics/the-reinvention-robert-gates#> [dostęp: 1.08.2015].

<sup>67</sup> *NATO zabija...*, s. 43.

<sup>68</sup> J. Wood, W. Jagielski, *Kto da na Afganistan*, „Gazeta.pl”, 22.09.2009, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,7063902,Kto\\_da\\_na\\_Afganistan.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,7063902,Kto_da_na_Afganistan.html) [dostęp: 10.07.2015].

Helmand, Paktija, Chost, Paktika i Zabol, regularnie dochodziło do drobnych potyczek z rebeliantami<sup>69</sup>. Z całym impetem walki wybuchły w 2006 roku, kiedy to oddziały talibskie operowały w różnych rejonach kraju, nękając lokalne siły bezpieczeństwa i oddziały wielonarodowe. W kolejnych latach codziennie dochodziło do zamachów. Wśród najbardziej krwawych był między innymi zamach samobójczy w cukrowni w Baghlan 6 listopada 2007 roku, w którym zginęło 75 osób, oraz zamach w Kandaharze 17 lutego 2008 roku, kiedy śmierć poniosło ponad 100 osób<sup>70</sup>. Spektakularnym wydarzeniem był atak talibów 13 czerwca 2008 roku na więzienie w Kandaharze, w którym stacjonował silny kontyngent ISAF. Rebeliantom udało się wtedy uwolnić ok. 1,2 tys. więźniów, w tym ok. 400 talibów. W 2008 roku zanotowano dalszy, 32-proc. wzrost rebelianckich aktów przemocy w stosunku do roku 2007. W tym okresie o 25 proc. wzrosła liczba ataków z użyciem improwizowanych ładunków wybuchowych, o 56 proc. wzrosła liczba zamachów i porwań, a o 300 proc. wzrosła liczba ataków na dzielnice miast<sup>71</sup>. Dla sił koalicyjnych najbardziej krwawy był czerwiec 2010 roku, kiedy śmierć poniosło 102 żołnierzy, czyli najwięcej od początku interwencji zbrojnej w kraju<sup>72</sup>.

Wprawdzie zwiększenie liczebności sił międzynarodowych w Afganistanie na początku 2011 roku pozwoliło na zaprowadzenie względnego spokoju w większości afgańskich miast, to nie osłabiło znacząco pozycji talibów poza ich obszarem<sup>73</sup>. Ostatnie lata stacjonowania ISAF w Afganistanie były podobne do radzieckiej okupacji Afganistanu z lat 80. XX wieku, kiedy armii sowieckiej i afgańskim siłom rządowym udawało się jedynie utrzymać kontrolę nad głównymi miastami i szlakami komunikacyjnymi<sup>74</sup>. Stopniowe redukcje sił rozpoczęte w drugiej połowie 2011 roku spowodowały, że rebelianci coraz śmielej zaczęli atakować obiekty w miastach, w tym w stolicy kraju. Była to demonstracja siły, która miała utwierdzić w przekonaniu przywódców obcych państw, że przedłużanie obecności ich wojsk w Afganistanie nie miało sensu i mogło tylko ich narazić na większą liczbę ofiar<sup>75</sup>. W 2014 roku talibowie i szerzej – re-

<sup>69</sup> W. Jagielski, *Należało się liczyć...*

<sup>70</sup> *Afganistan: chronologia*, 25.10.2011, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Afganistan,chronologia> [dostęp: 10.07.2015].

<sup>71</sup> S. G. Jones, op. cit., s. 306.

<sup>72</sup> *Afganistan – coraz...*, s. 251.

<sup>73</sup> Ika, *Afganistan u progu wojny domowej*, „Rzeczpospolita”, 25.10.2011, <http://www.rp.pl/artykul/739522-Afganistan-u-progu-wojny-domowej.html> [dostęp: 18.07.2015].

<sup>74</sup> P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-siatych*, [tłum. „Wersy”], London 1992, s. 981.

<sup>75</sup> W. Lorenz, *Szturm talibów na hotel w Kabulu*, „Rzeczpospolita”, 15.01.2008, <http://www.rp.pl/artykul/83938.html> [dostęp: 12.07.2015]; P. Jendroszczyk, *Wiosenna ofensywa talibów*, „Rzeczpospolita”, 16.04.2012, <http://www.rp.pl/artykul/860770-Wiosenna-ofensywa-talibow.html> [dostęp: 12.07.2015].



belianci doczekali się realizacji pierwszego z głównych celów, tj. wycofania sił międzynarodowych z Afganistanu. Tym samym rozpoczęli realizację drugiego celu, czyli zdobycia władzy w kraju. Pierwszym ważnym zwycięstwem i demonstracją siły było czasowe przejęcie kontroli nad Kunduzem, piątym co do wielkości miastem Afganistanu, położonym w uznawanej za relatywnie bezpiecznej jego północno-wschodniej części<sup>76</sup>.

---

<sup>76</sup> E. Graham-Harrison, *However long it lasts, Taliban capture of Kunduz is a major blow to Afghan government*, „The Guardian”, 29.09.2015, <http://www.theguardian.com/world/2015/sep/29/taliban-capture-kunduz-major-blow-afghan-government> [dostęp: 1.08.2015].